

Anna Kalinowska

<https://orcid.org/0000-0002-3025-4701>

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla

Polska Akademia Nauk

Misja Janusza Radziwiłła w Londynie (1633)

W lutym 1633 r. dwudziestojednoletni Janusz Radziwiłł, syn księcia Krzysztofa Radziwiłła, przybył do Londynu z misją dyplomatyczną zleconą mu przez nowego polskiego władcę Władysława IV. Jej przebieg oraz pozostałe szczegóły pobytu młodego magnata w Anglii nie były dotychczas zbyt dobrze znane. Dzięki analizie nowych polskich i angielskich źródeł jest jednak możliwe ich szczegółowe odtworzenie, a zebrany materiał jednoznacznie wskazuje, że pobyt młodego Radziwiłła w Londynie miał nie tylko *stricte* ceremonialny charakter i powinien być interpretowany jako jeden z przejawów aktywizacji polityki zagranicznej przez nowego monarchę oraz znaczenia rodu Radziwiłłów na arenie międzynarodowej.

In February 1633, the twenty-one-year-old Janusz Radziwiłł, son of Krzysztof Radziwiłł, arrived in London as an ambassador of the newly-elected Polish King Władysław IV. The specifics of the mission and the young magnate's stay in England have not hitherto been well researched. Still, thanks to the analysis of new Polish and English primary sources it is now possible to reconstruct them in detail. This material clearly indicates that the young Radziwiłł's stay in London was not of only strictly ceremonial nature, but it should be interpreted as a manifestation of the new Polish ruler's active approach to foreign policy, as well as of the importance of the Radziwiłł family in the international arena.

Słowa kluczowe: Janusz Radziwiłł, Anglia, dyplomacja, Władysław IV, Karol I Stuart

Key words: Janusz Radziwiłł, England, diplomacy, Władysław IV, Charles I Stuart

<http://dx.doi.org/10.12775/OiRwP.2022.07>

Janusz Radziwiłł jest postacią, która funkcjonuje – niewątpliwie dzięki Sienkiewiczowi – w szerszej świadomości historycznej, ale przyciąga też od dawna zainteresowanie historyków. Ci koncentrują jednak swoje badania przede wszystkim na jego działalności jako hetmana, a następnie wojewody wileńskiego. Stosunkowo niewiele uwagi poświęcają natomiast początkom kariery Janusza, w tym jego pierwszym działaniom w służbie Rzeczypospolitej w roli dyplomaty, podjętym w 1633 r., kiedy to na zlecenie nowo wybranego władcy, Władysława IV, młody książę odbył trzy misje: do Stanów Generalnych Zjednoczonych Prowincji Niderlandów, do namiestniczki Południowych Niderlandów infantki Izabeli Klary Eugenii oraz na dwór Karola I Stuarta w Londynie.

Niniejszy tekst jest próbą przybliżenia przebiegu ostatniej z nich, o której, z racji dość ograniczonej liczby rodzimych źródeł, było dotychczas wiadomo bardzo mało i wokół której pojawiały się różnego rodzaju niejasności¹. W biografii księcia w *Polskim słowniku biograficznym* Tadeusz Wasilewski ograniczył się bowiem w zasadzie jedynie do potwierdzenia jego pobytu w Londynie w lutym 1633 r.² Marian Chachaj w monografii dotyczącej podróży edukacyjnych Radziwiłłów podał nieco więcej szczegółów – wspominał m.in. o przychylnym przyjęciu dyplomaty przez Karola I oraz ogólnie o kontaktach Janusza z innymi dyplomatami przebywającymi na angielskim dworze³. Pewne bardziej szczegółowe uwagi na temat przebiegu misji i jej potencjalnego znaczenia zawarł w biografii księcia Henryk Wisner, choć przede wszystkim wspominał tam o poczynionych przez młodego dyplomatę

¹ Ograniczenia bazy źródłowej, które nie pozwoliły dotychczas na dokładniejsze zbadania poselstwa Janusza Radziwiłła w Londynie, wynikały z faktu, że nie zachowały się praktyczne żadne oficjalne dokumenty związane z misją, w tym przede wszystkim instrukcje oraz relacje samego dyplomaty z zakończonej misji. Drugim powodem są luki w korespondencji pomiędzy Januszem oraz jego otoczeniem a Krzysztofem Radziwiłłem, np. istotna luka w korespondencji Aleksandra Przytkowskiego; AGAD, AR, dz. V, nr 12597. Pewne informacje pomocne przy potwierdzeniu składu orszaku Janusza lub jego planów bezpośrednio po zakończeniu poselstwa w Anglii znajdują się np. w korespondencji Krzysztofa Radziwiłła z Zygmuntem Grudzińskim i Władysławem Drohostajskim; ibidem, nr 3216, 4808.

² Autor biografii Janusza, pisząc o misji w Anglii, stwierdził jedynie, że książę przybył 14 II 1633 r. do Londynu i „pozostawał w nim cztery dni”; T. Wasilewski, *Janusz Radziwiłł*, PSB, 30, 1987, s. 208.

³ M. Chachaj, *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*, Lublin 1995, s. 83.

obserwacjach na temat sytuacji politycznej w Anglii⁴. Z kolei Krzysztof Mrowcewicz, bazując na tekstach literackich powstałych w kręgu Radziwiłłów, wysunął tezę, że w czasie pobytu w Londynie Janusz miał zabiegać dla siebie o rękę siostrzenicy Karola I⁵.

Dokładniejsze omówienie przebiegu poselstwa Janusza Radziwiłła w Londynie, możliwe dzięki pełniejszemu wykorzystaniu dodatkowych źródeł, może zatem stać się ciekawym przyczynkiem do biografii księcia, ale także posłużyć uporządkowaniu naszej wiedzy z zakresu historii dyplomacji i ceremoniału dyplomatycznego oraz stosunków pomiędzy Rzeczpospolitą a monarchią Stuartów w latach trzydziestych XVII w.⁶

Decyzja o powierzeniu młodemu magnatowi zadania poinformowania trzech zachodnich dworów o wyborze Władysława IV na polski tron zapadła w zasadzie w pierwszych dniach po zakończeniu elekcji. Wiadomo, że już pod koniec listopada w liście do sekretarza stanu potwierdził ją agent dyplomatyczny Karola I, Francis Gordon, który informował, że podczas pobytu w Warszawie Krzysztof Radziwiłł wspomniął mu o zleceniu otrzymanym przez jego syna⁷. Tydzień

⁴ H. Wisner, *Janusz Radziwiłł 1612–1655: wojewoda wileński, hetman wielki koronny*, Warszawa 2000, s. 38–39.

⁵ K. Mrowcewicz, *Male folio*, Warszawa 2011, s. 161 n. Praca Mrowcewicza omawia kilka mniej lub bardziej rzeczywistych projektów matrymonialnych pomiędzy Wazami, Stuartami i Wittelsbachami, w które mogli być lub byli zaangażowani Radziwiłłowie bądź osoby z ich najbliższego otoczenia. W odniesieniu do misji Janusza z 1633 r., jeśli weźmie się pod uwagę niepewną datację nielicznych źródeł wykorzystanych przez Autora oraz fakt, że pojawiają się w nich te same imiona, ale noszone przez różne osoby (np. Elżbiety Stuart, królowej czeskiej i jej córki, Elżbiety, palatynówny reńskiej oraz Janusza I Radziwiłła i jego bratanka, czyli bohatera niniejszego tekstu) oraz późniejsze wydarzenia związane z tzw. projektem kalwińskiego małżeństwa Władysława IV jasne staje się, że teza ta jest nie do obronienia.

⁶ A. Kalinowska, *Polscy dyplomaci na dworze Karola I Stuarta w Dziennikach sir Johna Fineta*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, 3, 2003, 1, s. 121–146.

⁷ The National Archives, State Papers Poland, 88 (dalej: TNA, SP88/8), Francis Gordon do [Johna Coke’a], Gdańsk, 23 XI/3 XII 1632 r., f. 114. W Anglii do 1752 r. stosowano kalendarz juliański, jednak przybysze z Rzeczypospolitej i innych krajów, w których obowiązywał kalendarz gregoriański, przeważnie pozostawali przy tym systemie datowania. Gordon zazwyczaj stosował podwójną datację lub jasno określał, czy podaje datę według nowego, czy starego stylu, ale np. autor relacji z pobytu Janusza w Londynie – z całą pewnością któryś z członków jego orszaku – konsekwentnie przez cały czas stosował kalendarz gregoriański. Dla ułatwienia czytelnikowi śledzenia chronologii opisywanych wydarzeń wszystkie datyienne w artykule podano w systemie podwójnej datacji lub precyzyjnie określono według jakiego kalendarza podawana jest dana data.

później Gordon mógł podać, że poseł powinien zjawić się w Anglii w lutym następnego roku⁸.

W tym czasie w Rzeczypospolitej przebywał Aleksander Przytkowski, zaufany współpracownik Krzysztofa Radziwiłła, któremu ten powierzył kierownictwo wyprawy edukacyjnej syna. Po elekcji Przytkowski wyruszył niemal natychmiast z powrotem do Niderlandów, zabierając ze sobą dokumenty niezbędne podczas misji, tj. standardowo instrukcje dyplomatyczne, listy kredencyjne oraz listy królewskie, które dyplomata miał przekazać wskazanym mu osobom. W przypadku misji Radziwiłła nie dysponujemy pełnym zestawem tych dokumentów, ale zapewne zostały one przygotowane w tym samym czasie. Sądząc z informacji, które mamy, zostały one wystawione niemal natychmiast po elekcji⁹ i oczywiście przed koronacją Władysława IV, która odbyła się dopiero w początkach lutego. W efekcie Władysław musiał być w nich określany jako król-elekt, co potwierdzałyby tytułatura, jakiej używał Janusz podczas audiencji u infantki Izabeli Klary Eugenii¹⁰.

⁸ TNA, SP88/8, Francis Gordon do Johna Coke'a, Gdańsk, 1/11XII 1632 r., f. 122.

⁹ Np. list króla-elekta do Stanów Generalnych miał być datowany w Warszawie 5/15 listopada; AGAD, Zbiór Branickich z Sucheja (dalej: ZBS), sygn. S.38, k. 183. W jednostce tej znajdują się teksty mów wygłaszanych przez Janusza, odpisy części odpowiedzi przekazywanych Radziwiłłowi oraz krótka anonimowa łacińska relacja z przebiegu poszczególnych etapów misji. Ustalenie autorstwa tego opisu nie wydaje się możliwe bez pogłębionej dodatkowej kwerendy na temat osób towarzyszących Radziwiłłowi w jego podróży edukacyjnej, a następnie wszystkich trzech misjach. Część kart została wszyta w odwrotnej kolejności, stąd może pojawiać się niekonsekwentna paginacja. Za pomoc w dotarciu do tego źródła pragnę bardzo serdecznie podziękować Pani Annie Kaliszewskiej.

¹⁰ Ibidem, k. 185. Nie znamy niestety treści instrukcji królewskich oraz dokładnej daty wystawienia większości dokumentów. Ryszard Skowron w swojej pracy *Pax i Mars. Polsko-hispańskie relacje polityczne w latach 1632–1648*, Kraków 2013, s. 125, wskazuje datę 24 listopada n.s. jako moment wystawienia listów kredencyjnych, ale nie podaje źródła ani odesłania archiwalnego. Możliwe, że zaczerpnął ją z *Calendar of State Papers Relating to English Affairs in the Archives of Venice*, vol. 23: 1632–1636, ed. by A. B Hinds, London: His Majesty's Stationery Office, 1921 (dalej: CSPV 23), s. 70–79, <http://www.british-history.ac.uk/cal-state-papers/venice/vol23/pp70-79> (15 X 2015), przyp. 5, ponieważ wydawcy wskazują na ten sam dzień. Odsyłają oni czytelnika do zespołu State Papers Poland (SP 88), obecnie w The National Archives, jednak tam w tomie SP 88/8 co prawda znajduje się kilka listów skierowanych do Karola I i jego doradców, np. sekretarza stanu (m.in. odpowiedź sejmu na wystąpienie Francisca

Przypkowski miał również za zadanie przekazać Januszowi szczegółowe prywatne instrukcje starszego księcia¹¹. Krzysztof nie ukrywał, że zlecenie dyplomatyczne syna traktuje jako czynnik mogący przyczynić się do dodatkowego wzmocnienia pozycji rodu. Podkreślał przy tym wyjątkowość sytuacji, zwłaszcza to, że król zdecydował się na powierzenie misji tak młodemu człowiekowi, który nadal pobierał nauki zagraniczne. Pisząc o zadaniach, które stanęły przed synem, książę wyrażał też nadzieję, że jest on odpowiednio przygotowany do stojącego przed nim zadania i że „wybornie funkcji poselskiej sprostać będzie mógł”¹². Przypkowski miał też zadbać, by Janusz zrealizował szczegółowe wytyczne i wskazówki ojca co do tego, w jaki sposób powinien wypełnić zleczone mu misje. Dotyczyły one zarówno spraw czysto praktycznych, jak i obowiązków dyplomatycznych. Krzysztof zakazywał choćby przyjmowania do orszaku poselskiego – poza kilkoma wyjątkami – nowych osób, „bo ani wiek syna mego, ani ten czas, ani materia legationis niedopusci, aby się tam z wielką asystencją popisować”, oraz zalecał, by w czasie pobytu w Niderlandach Południowych unikać odwiedzania katolickich świątyń¹³. Starszy książę wyjaśnił też, w jakiej kolejności Janusz powinien realizować swoje zlecenie – jak to ujął „ab Inferioribus ad Superiores”, czyli rozpoczynając od Hagi, a kończąc w Londynie¹⁴. Ojciec nakazywał również młodemu dyplomacie, by ten regularnie przysyłał do kraju szczegółowe relacje z każdego etapu misji, by w sytuacjach oficjalnych on i jego towarzysze występowali w strojach żałobnych (w związku ze śmiercią Zygmunta III) oraz by sumiennie przygotował się do wygłoszenia uroczystych oracji, stanowiących ważną część audiencji publicznych. Janusz otrzymał także polecenie, by przed kolejnymi etapami swojego zlecenia zebrać informacje o ceremoniale obowiązującym na danym dworze¹⁵.

Gordona, listy od Władysława, Jerzego Ossolińskiego, Rafała Leszczyńskiego, Lwa Sapiehy oraz Krzysztofa Radziwiłła), z okresu bezpośrednio przed i po elekcji, ale nie rozwiązują one jednoznacznie kwestii datacji oficjalnych dokumentów dyplomatycznych; TNA, SP88/8, f. 94, 98–112.

¹¹ BN, Biblioteka Ordynacji Zamojskiej (dalej: BOZ), sygn. 1161, „Informacja X[ie]cia Radziwiłła P[an]u Przypkowskiemu”, k. 124–126.

¹² Ibidem, k. 124.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Krzysztof domagał się, żeby syn zadbał o to, by relacja z niderlandzkiej części poselstwa dotarła do Rzeczypospolitej przed koronacją Władysława; ibidem, k. 124–126.

Krzysztof przedstawił też listę kwestii, które Janusz miał poruszyć w Hadze, Brukseli i Londynie. Były wśród nich, obok ogólnej deklaracji przyjaźni ze strony nowo obranego władcy, problem ewentualnej przyszłej mediacji w konflikcie Rzeczypospolitej ze Szwecją, sprawa wojny z Moskwą oraz kwestie zaciągów, które Władysław chciał przeprowadzić na Zachodzie. Janusz miał też przypomnieć o dziedzicznych prawach Władysława do tronu szwedzkiego, a co za tym idzie do odpowiedniej tytulatury¹⁶. Pokrywało się to zapewne z treścią oficjalnych instrukcji królewskich przekazanych przez Przypkowskiego, których niestety nie znamy. Swoją drogą, jest to niezwykle ciekawy przykład nieformalnego wymiaru funkcjonowania dyplomacji polsko-litewskiej. Oczywiście biorąc pod uwagę pozycję Krzysztofa oraz jego relacje z nowo wybranym władcą, zrozumiałe jest, że w jego kontaktach z synem były obecne wątki związane z istotnymi kwestiami politycznymi, ale dokument ten pokazuje poziom zaangażowania Krzysztofa w przygotowanie misji Janusza od strony politycznej.

W odniesieniu bezpośrednio do misji w Anglii Krzysztof wskazywał, że poseł powinien – podobnie jak wcześniej w Zjednoczonych Prowincjach – podkreślać przyjazne nastawienie nowego polskiego władcy do protestantyzmu i jego bardzo tolerancyjne poglądy oraz nawiązać kontakt z wysoko postawionymi osobistościami z otoczenia angielskiego władcy. U samego Karola I i jego żony Janusz miał zabiegać dla siebie o paszport i listy polecające do króla Francji Ludwika XIII, ale nie powinien też zlekceważyć możliwości „pozyskania łaski jakiej Króla Jegomości Angielskiego i utrzymania u niego jakiego honoru”¹⁷.

Wszystko to sugerowałoby, że przygotowaniu misji w Londynie poświęcono stosunkowo dużo uwagi. W okresie bezpośrednio po elekcji Krzysztof listownie odnowił kontakty z dworem londyńskim, Janusz otrzymał też polecenie uzyskania podczas pobytu w Hadze listów polecających od królewskiej siostry, królowej czeskiej Elżbiety¹⁸. W razie konieczności poseł miał też skorzystać z kontaktów swego nauczyciela Reinholda Adamiego wśród angielskich duchownych¹⁹.

¹⁶ Ibidem, k. 125.

¹⁷ Ibidem, k. 127.

¹⁸ Ibidem; TNA, SP88/8, Krzysztof Radziwiłł do Karola I, Warszawa, 20 XI 1632 r., f. 110rec.

¹⁹ BN, BOZ, sygn. 1161, k. 126. Reinhold Adami, duchowny kalwiński, był rektor gimnazjum słuckiego, towarzyszył Januszowi od połowy 1630 r., gdy dołączył do jego orszaku; U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła*, Warszawa 2001, s. 299; M. Chachaj, op. cit., s. 77.

Przed wszystkim w przygotowaniu wizyty miał jednak pomóc Francis Gordon – to za jego pośrednictwem miał dotrzeć na czas do rąk Karola I list od Krzysztofa i to on miał poinformować Aleksandra Przytkowskiego, z którymi osobistościami dworu londyńskiego Janusz powinien przede wszystkim nawiązać kontakt.

Znaczenie działalności agenta Stuartów w Rzeczypospolitej dla zaplanowania i przebiegu misji Janusza Radziwiłła było rzeczywiście bardzo istotne nie tylko z punktu widzenia samego dyplomaty, ale także dla strony angielskiej. Dzięki jego informacjom oraz otrzymywanym zapewne na bieżąco wiadomościom o przebiegu dwóch wcześniejszych misji Radziwiłła w Hadze i Brukseli właściwi urzędnicy mogli bowiem zająć się odpowiednio wcześniej należytych przygotowaniem wizyty.

Rozwiązano choćby kwestię utrzymania ambasadora i jego orszaku, która z racji różnic w zasadach, na jakich podejmowano obcych dyplomatów na polskim i angielskim dworze²⁰, mogła powodować pewne trudności, co uwidoczniło się przy okazji poprzedniej polskiej misji, czyli poselstwa Jana Alberta Rakowskiego w 1631 r. Gdy przybył on do Anglii, Karol I i jego urzędnicy stanęli przed koniecznością podjęcia decyzji co do tego, czy poseł miał pozostawać na utrzymaniu dworu – od czego w Londynie wówczas odchodzono – czy raczej sam finansować swój pobyt. Ponieważ posłowie nadzwyczajni przybywający na polski dwór mogli liczyć na pokrycie kosztów zakwaterowania oraz wyżywienia w trakcie całego pobytu zdecydowano się – na zasadzie wzajemności za pobyt sir Thomasa Roe w Warszawie w 1629 r. – podjąć Rakowskiego w taki sam sposób, zastrzegając jednak zdecydowanie, że nie może być to traktowane jako precedens na przyszłość²¹. Ponieważ od 1631 r. na polskim dworze nie pojawiło się żadne nadzwyczajne poselstwo Karola I, gdyby konsekwentnie stosować zasadę wprowadzoną przy okazji misji Rakowskiego, Radziwiłł nie powinien być podejmowany na koszt gospodarzy²². Strona angielska

²⁰ Więcej o kwestii sposobu podejmowania obcych dyplomatów na dworze Karola I zob. A. Kalinowska, *Ceremoniał dyplomatyczny na dworze angielskim w okresie pierwszych Stuartów*, „Kronika Zamkowa”, 1/2(47/48), 2004, s. 17–32.

²¹ *Ceremonies of Charles I. The Note Books of John Finet Master of Ceremonies, 1628–1641*, ed. by A. J. Loomie, New York 1987, s. 107.

²² Zasadę, że ambasadorom nadzwyczajnym przysługiwało utrzymanie na koszt dworu jedynie od dnia uroczystego wjazdu do Londynu do pierwszej audiencji zaczęto stosować konsekwentnie dopiero w 1634 r. Wcześniej każdy przypadek rozpatrywano indywidualnie, dbając jednak o to, by nie tworzyć niebezpiecznych precedensów, tj. obcy dyplomata mógł liczyć na gościnę w zamian za takie samo wcześniejsze potraktowanie przedstawiciela Karola I na jego dworze, ibidem, s. 31.

zdecydowała się jednak na odejście od obowiązujących zasad i zapewnienie utrzymania dla posła i jego orszaku. Także wysokość przyznanych mu diet świadczyć może o preferencyjnym traktowaniu – Rakowski, mimo iż jego orszak był znacznie liczniejszy (mistrz ceremonii John Finet wspomina o 28–30 osobach), otrzymywał wiktuaty wyceniane na 20 funtów dziennie, dla o połowę mniej licznej świty Radziwiłła przekazywano produkty warte 25 funtów²³.

Zadbane też o przygotowanie odpowiedniego miejsca zakwaterowania, czyli mieszczącego się w bezpośrednim sąsiedztwie pałacu Whitehall domu sir Abrahama Williama, nieruchomości standardowo wykorzystywanej jako rezydencja ambasadorów nadzwyczajnych przybywających do Londynu²⁴. Do dyspozycji dyplomaty oddano także królewskie karoce, a lord szambelan zadbał o wynajęcie dodatkowych pojazdów, z których korzystać mieli członkowie poselskiego orszaku²⁵.

Można przypuszczać, że przygotowania te zakończono w ostatnich dniach stycznia, ponieważ 1/11 lutego rezydent wenecki Vincenzo Gussoni informował swoich zleceniodawców, że na dworze w każdej chwili oczekuje się zapowiadanego przybycia polskiego posła²⁶. Ten oczywiście był już bardzo blisko – po kilkugodzinnej przeprawie morskiej z Dunkierki wylądował w Anglii 31 stycznia/10 lutego i następnego dnia dotarł do Canterbury, skąd następnie ruszył do Rochester²⁷. 3/13 lutego orszak przemieścił się do Gravesend, czyli na miejsce spotkania z oczekującym na ambasadora mistrzem ceremonii sir Johnem Finetem.

Następnego dnia Radziwiłł wraz z Finetem udali się Tamizą do Greenwich²⁸. Tam rozpoczął się uroczysty wjazd ambasadora do Londynu. Radziwiłł został powitany przez Roberta Richa, hrabiego Warwick, oraz kilku innych arystokratów, a także około dziesięciu dworzan

²³ Ibidem, s. 107. O liczebności orszaku Radziwiłła w czasie podróży edukacyjnej zob. M. Chachaj, op. cit., s. 139–140.

²⁴ *Ceremonies of Charles I*, s. 135.

²⁵ Ibidem, s. 136.

²⁶ Vincenzo Gussoni do Doży i Senatu, Londyn, 11 II 1632 r., w: CSPV 23, s. 70–79, nr 112.

²⁷ „Brevis Descriptio Legationis quam A[nno] p[raedicto] 1633 nomine[m] Serenissimi et Potentissimi Polonia[e] et Suecia[e] Regis Vladislai IV ad Magna[e] Britanniae, Francia[e] et Hiberniae Regem, Reginamq[ue] Ill[ustrissimus] Birzar[um] et Dubincor[um] Dux Janussius Radzivilius instituit”, AGAD, ZBS, sygn. S.38, k. 367.

²⁸ Do transportu orszaku niezbędne okazały się trzy barki oraz jedna większa łódź, która przewieziono bagaż posła oraz jego „interior followers”, czyli zapewne służbę; *Ceremonies of Charles I*, s. 135.

królewskich, a następnie w ich towarzystwie, na pokładzie królewskiej barki, udał się do Westminsteru. Stamtąd, w królewskiej karocy, w towarzystwie kilku innych pojazdów wysłanych przez dwór oraz ambasadorów Francji i Wenecji, przejechał do swojej kwatery²⁹. Kontakt z polskim posłem nawiązali tego samego dnia również agenci toskański i duński, a Finet przekazał mu informację, że już następnego dnia (5/15 lutego) zostanie on przyjęty przez Karola na uroczystej audiencji publicznej³⁰. Daty wjazdu oraz pierwszej audiencji potwierdzają nie tylko notatki Fineta, ale także korespondencja sir George'a Gresleya, który informował swoich korespondentów przebywających poza Londynem o aktualnych wydarzeniach w stolicy³¹.

O tak szybki termin miał zabiegać sam Radziwiłł, możliwe, że pod wpływem ojca, który zalecał mu przecież, by odprawić poselstwo możliwie szybko i nie nadużywać gościnności angielskiego dworu³². Ambasador i członkowie jego orszaku wyruszyli na pierwszą audiencję około godziny 13, w asyście Roberta Bertie'ego, hrabiego Lindsey. Ich przejazdowi na miejsce spotkania z królem, czyli do Banqueting House, przyglądali się licznie zgromadzeni londyńczycy³³. Wiadomo, że zarówno Janusz, jak i jego towarzysze przywdziali – zgodnie z zaleceniami Krzysztofa Radziwiłła – żałobne stroje³⁴. Karol oczekiwał na ambasadora, stojąc na podwyższeniu, a po pierwszym powitaniu zaprosił młodego księcia, by ów tam do niego dołączył. Następnie ambasador wygłosił orację. Radziwiłł przedstawił punkty swego poselstwa oraz przypomniał o serdecznych relacjach łączących Jakuba I i Rzeczpospolitą, a także przekazał swój list kredencyjny³⁵. Odpowiedział mu sekretarz stanu, sir John Coke. Obaj przemawiali po łacinie³⁶.

²⁹ Ibidem; CSPV 23, s. 70–79, nr 116.

³⁰ *Ceremonies of Charles I*, s. 135; AGAD, ZBS, sygn. S.38, k. 367, 364. Florentczyk to zapewne Amerigo Salvetti, pewien problem stanowi zaś identyfikacja duńskiego dyplomaty, ponieważ od kwietnia 1632 r. na dworze londyńskim nie rezydował żaden oficjalny przedstawiciel Chrystiana IV; por. *Ceremonies of Charles I*, s. 315.

³¹ *The Court and Times of Charles the First*, vol. 2, ed. by Th. Birch, London 1848, s. 226.

³² BN, BOZ, sygn. 1161, s. 127.

³³ *Ceremonies of Charles I*, s. 135; AGAD, ZBS, sygn. S.38, k. 366.

³⁴ *Ceremonies of Charles I*, s. 135; BN, BOZ, sygn. 1161, k. 124.

³⁵ AGAD, ZBS, sygn. S.38, k. 366.

³⁶ Jak donosił autor newslettera przeznaczanego dla przebywającego we Francji biskupa Richarda Smitha, mowa Radziwiłła trwała pół godziny i była „well liked”; *Newsletters from the Caroline Court, 1631–1638. Catholicism and the Politics of the Personal Rule*, ed. by M. Questier, London 2005 (Camden 5th Series, vol. 26), s. 150.

W tym samym języku Radziwiłł zwrócił się także do towarzyszącej mężowi królowej Henrietty Marii. Audyencję zakończyło złożenie Karolowi I wyrazów szacunku przez członków towarzyszącego Januszowi orszaku³⁷.

Zachowanie dyplomaty podczas tego pierwszego spotkania z władcą wywołało nader pozytywne wrażenie. Finet nie ukrywał zwłaszcza zadowolenia z faktu, że poseł uznał za stosowne prosić go przed audyencją o wskazówki co do właściwego sposobu postępowania i że, inaczej niż jego poprzednik Jan Albert Rakowski, skrupulatnie się do nich zastosował. Mistrz ceremonii podkreślił także, iż przez cały czas podczas audyencji dyplomata miał odkrytą głowę, mimo że król zezwolił mu na jej nakrycie³⁸. Natychmiast po zakończeniu publicznej audyencji Radziwiłł został, na życzenie króla, przeprowadzony do prywatnych apartamentów, gdzie obaj odbyli krótką rozmowę (tym razem Radziwiłł mówił po francusku), której przebieg oraz tematyka nie są znane³⁹. Wiadomo jednak, że po prywatnym spotkaniu Radziwiłła z monarchą na dworze pojawiła się plotka, iż dyplomata poinformował króla o domniemanych knowaniach jezuitów podczas niedawnej elekcji, co miało głęboko poruszyć Karola⁴⁰.

Wieczorem poseł i jego towarzysze wzięli także udział w pokazie tanecznym, który tego dnia odbywał się na dworze. Nie znamy reakcji samego posła na przedstawienie, ale jeden z jego towarzyszy, autor relacji z przebiegu misji w Anglii, nie krył swego oburzenia na skąpe stroje uczestników owego „baletu”⁴¹. Wiemy jednak, że Radziwiłł sam wyraził zainteresowanie tym wydarzeniem w czasie jednego z wcześniejszych spotkań z Finetem, który zaznaczył w swoich notatkach, że uprzedził dyplomate, iż zgodnie z obowiązującym zwyczajem będzie on musiał, podobnie jak inni ambasadory przed nim, wystąpić jako osoba prywatna i zrezygnować ze szczególnego traktowania. W efekcie Janusz przyglądał się tańcom, siedząc obok księżnej Buckingham i hrabiego Lindsey⁴². Ten towarzyszył też księciu po zakończeniu pokazu w drodze do jego kwatery⁴³. Dzień po audyencji publicznej, tj. 6/16 lutego Radziwiłł złożył też wizytę dzieciom królewskim,

³⁷ *Ceremonies of Charles I*, s. 135.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ *Newsletters from the Caroline Court*, s. 151, 154.

⁴¹ AGAD, ZBS, sygn. S.38, k. 364.

⁴² *Ceremonies of Charles I*, s. 135.

⁴³ AGAD, ZBS, sygn. S.38, k. 364.

czyli niespełna trzyletniemu księciu Walii Karolowi oraz jego młodszej siostrze Marii⁴⁴.

Do kolejnego bezpośredniego kontaktu z Karolem I doszło 7/17 lutego. Wczesnym popołudniem władca przyjął Radziwiłła na prywatnej audiencji, której celem było przekazanie przez posła listów od królewskiej siostry, Elżbiety, królowej czeskiej. Dyplomata wystąpił o nią nazajutrz po audiencji publicznej, ponieważ – jak poinformował mistrza ceremonii – uznał za niestosowne łączenie tego zlecenia z wystąpieniem w imieniu swojego władcy podczas pierwszej wizyty na dworze⁴⁵.

Pięć dni później (12/22 lutego) odbyła się pożegnalna audiencja ambasadora u pary królewskiej. W jej trakcie Radziwiłł w krótkiej mowie podziękował za gościnne przyjęcie oraz wyraził nadzieję na dalsze przyjazne relacje między władcami Anglii i Rzeczypospolitej. Spotkaniu temu towarzyszył identyczny ceremoniał jak podczas audiencji powitalnej – jedyne różnice polegały na tym, że tym razem księcia wprowadzał na audiencję Henry Ritch, hrabia Holland, a nie hrabia Lindsey, który asystował mu za pierwszym razem, oraz że po zakończeniu spotkania z królem Radziwiłł pożegnał się w ich kwaterach z angielskimi urzędnikami, którzy wcześniej odwiedzili go w jego rezydencji⁴⁶.

Następnego dnia po pożegnaniu do kwatery posła przesłano zwyczajowy prezent od króla złożony ze sreber – jak wynika z anonimowej relacji jednego z członków orszaku były one warte około 6 tys. florenów, czyli około 600 funtów⁴⁷.

Pomiędzy spotkaniami z Karolem I i jego rodziną oraz najbliższym otoczeniem Radziwiłł utrzymywał także kontakty z wieloma innymi osobami. Należeli do nich przede wszystkim inni dyplomaci przebywający w Londynie oraz ważne osobistości angielskiego dworu i życia politycznego. Co do kontaktów z dyplomatami, to wiadomo, że jeszcze przed pierwszą audiencją kontakt z polskim ambasadorem nawiązał, za pośrednictwem jednego ze swoich współpracowników,

⁴⁴ Ibidem. Finet nie wspominał w swoich notatkach o tej wizycie.

⁴⁵ *Ceremonies of Charles I*, s. 136; AGAD, ZBS, sygn. S.38, k. 364.

⁴⁶ *Ceremonies of Charles I*, s. 136; AGAD, ZBS, sygn. S.38, k. 362–1.

⁴⁷ AGAD, ZBS, sygn. S.38, k. 361. Choć według zwyczaju obowiązującego na dworze Karola I wartość podarku pożegnającego dla ambasadora reprezentującego innego monarchę powinna wynieść 800 funtów, różnica w wycenie sreber otrzymanych przez Radziwiłła nie powinna być interpretowana jako dowód na to, że otrzymał on mniejszy prezent niż powinien. Urzędnicy odpowiedzialni za przekazywanie podarków standardowo zawyżali ich wartość – co regularnie wywoływało niezadowolenie dyptomatów. Suma podana w relacji to zapewne realna wycena otrzymanych przedmiotów; *Ceremonies of Charles I*, s. 37.

rezydent wenecki Vincenzo Gussoni. W odpowiedzi Radziwiłł wysłał do jego domu jednego z członków swojego orszaku. Do osobistego spotkania obu dyplomatów doszło 7/17 lutego rano, gdy Wenecjanin odwiedził księcia w jego kwaterze, a ten zrewanżował się wkrótce się tym samym⁴⁸. W podobny sposób wyglądały relacje z przedstawicielem króla Francji, François du Val, markizem de Fontenay-Mareuil⁴⁹.

Nie doszło natomiast do spotkania z przedstawicielem króla Hiszpanii, Juanem de Neocolalde, do którego najwyraźniej chciał doprowadzić Finet. Hiszpan zapowiedział co prawda, że mimo złych doświadczeń z poprzednim polskim dyplomata, czyli Rakowskim, nie omieszką nawiązać kontaktu z Radziwiłłem, ale ostatecznie nigdy tego nie zrobił. Za pośrednictwem służącego poinformował jedynie mistrza ceremonii, że uniemożliwiła mu to choroba. Po pewnym czasie dyplomata wyjaśnił jednak Finetowi, że głównym powodem, dla którego nie spotkał się z Januszem, było jego protestanckie wyznanie. Nie można jednak wykluczać innych powodów: z jednej strony Hiszpania prowadziła właśnie grę dyplomatyczną z Londynem, sugerując gotowość do porozumienia w sprawie Palatynatu, a potencjalne włączenie się nowego polskiego władcy w działania dyplomatyczne nie musiało być wcale dla Madrytu korzystne⁵⁰. Z drugiej, nie bez znaczenia mogły być kwestie ceremonialne i różnica rang (Neocolalde był agentem dyplomatycznym), która mogła powodować, że Radziwiłł miałby przed nim pierwszeństwo. Obawy Hiszpana do pewnego stopnia mogło potwierdzać zachowanie księcia w stosunku do, także mającego niższą rangę dyplomatyczną, przedstawiciela Zjednoczonych Prowincji, który osobiście odwiedził księcia w jego kwaterze, ale do którego ten nie udał się osobiście, a wysłał jedynie jednego z członków swego orszaku⁵¹. Sam za to udał się z pożegnalną wizytą do Gussoniego, który z zadowoleniem donosił o tym swoim zleceniodawcom⁵².

W przypadku przedstawicieli dworu oraz wysokich rangą urzędników część kontaktów i składanych sobie wzajemnie wizyt była efektem zaangażowania danych osób w kolejne etapy pobytu Radziwiłła

⁴⁸ Vincenzo Gussoni do Doży i Senatu, Londyn, 18 II 1633 r. (n.s.), w: CSPV 23, s. 70–79, nr 116; *Ceremonies of Charles I*, s. 137.

⁴⁹ *Ceremonies of Charles I*, s. 137; AGAD, ZBS, sygn. S.38, k. 364.

⁵⁰ K. Sharpe, *The Personal Rule of Charles I*, News Haven–London 1992, s. 70–73.

⁵¹ Choć tu istotne znaczenie mógł mieć fakt, że Holender nie reprezentował władcy, a jedynie Stany Generalne.

⁵² Vincenzo Gussoni do Doży i Senatu, Londyn, 25 II 1633 r. (n.s.), w: CSPV 23, s. 70–79, nr 117.

na dworze – np. hrabiowie Lindsay i Holland zostali wyznaczeni do towarzyszenia księciu w drodze na obie publiczne audyencje. Sir John Coke, sekretarz stanu, brał udział w audyencji powitalnej Radziwiłła, a następnie spotkał się z nim po zakończeniu audyencji prywatnej⁵³.

Z kolei inne znaczące osobistości, np. James Hay, hrabia Carlisle i Thomas Howard, hrabia Arundel, zdecydowały się zapewne na nawiązanie kontaktu z Januszem z racji jego pozycji i pochodzenia, ponieważ pełnione przez nich funkcje nie wymagały formalnego zaangażowania w organizację pobytu Radziwiłła w Londynie. W kilku przypadkach poseł sam inicjował kontakt i jako pierwszy składał wizytę w rezydencji danej osoby (np. u arcybiskupa Canterbury George'a Abbota i lorda skarbnika Richarda Westona)⁵⁴. Wyprawa do siedziby Abbota po drugiej stronie Tamizy, w Lambeth, w której uczestniczyła nieznana liczba członków poselskiego orszaku, odbyła się po 7/17 lutego⁵⁵. Nie doszło natomiast do spotkania z biskupem Londynu Williamem Laudem, który grzecznie wymówił się od wizyty księcia, tłumacząc, iż chce uniknąć kontrowersji i zazdrości ze strony osób, których nie spotkał taki zaszczyt⁵⁶.

Niewiele niestety wiadomo o tym, co książę robił w czasie wolnym od pełnienia obowiązków dyplomatycznych i pobytu na dworze. Trudno powiedzieć, czy Janusz lub ktoś z jego otoczenia znalazł czas na poszukiwania towarów, które najwyraźniej – jak wynikałoby z dopisku księcia w liście do ojca wysłanym tuż przed wyprawą do Anglii – polecił pozyskać tam książę Krzysztof⁵⁷. Z całą pewnością dyplomata i jego towarzysze zdołali jednak w czasie pobytu w Londynie zwiedzić kilka tamtejszych atrakcji. Wiadomo bowiem, że odwiedzili miejsce obrad parlamentu, czyli dawną kaplicę św. Stefana w Westminster oraz Tower. Pierwsze z tych miejsc Radziwiłł i jego towarzysze obejrzeli 6/16 lutego, przy okazji powrotu ze spotkania z królewskimi dziećmi. Z relacji jednego z członków orszaku wynika jednak, że siedziba angielskiego parlamentu nie zrobiła na przybyszach

⁵³ AGAD, ZBS, sygn. S.38, k. 364.

⁵⁴ W pewnym momencie Radziwiłł zaczął mieć wątpliwości, czy powinien sam inicjować kontakty i czy takie działania nie podważa jego prestiżu jako dyplomaty, jednak po konsultacji z Finetem, który zapewnił go, że nie ma w tym nic niewłaściwego, kontynuował wizyty; *Ceremonies of Charles I*, s. 137.

⁵⁵ AGAD, ZBS, sygn. S.38, k. 364. Relacja zawiera wiele ciekawych obserwacji na temat sytuacji religijnej w Anglii oraz na temat samego arcybiskupa.

⁵⁶ *Ceremonies of Charles I*, s. 137.

⁵⁷ Wiemy, że Krzysztof chciał, by syn zdobył dla niego m.in. skóry „cieląt morskich” (zapewne focze); E. Kotłubaj, *Życie Janusza Radziwiłła*, Wilno–Witebsk 1857, s. 241.

z Rzeczypospolitej pozytywnego wrażenia⁵⁸. Nieco bardziej spodobała się im Tower. Wizyta w twierdzy, 13/23 lutego, została przygotowana przez Fineta, który osobiście towarzyszył księciu podczas zwiedzania warowni oraz pokazu musztry zorganizowanego przez komendanta, sir Williama Balfoura⁵⁹. Jak wynika z notatek mistrza ceremonii, nie najlepsze wrażenie wywołał fakt, że Radziwiłł nie zostawił witającym go oficerom i żołnierzom nawet niewielkiego zwyczajowego napiwku⁶⁰.

Bezpośrednio po wizycie w Tower Janusz i jego towarzysze, nadal wraz z Finetem, udali się na kolację do domu burmistrza Londynu, Nicholasa Rayntona. Finet opisał ten posiłek jako najwspanialszy z tych, w których miał okazję brać tam wcześniej udział. Warto podkreślić, że stroną, która zainicjowała to spotkanie, był sam ambasador. Janusz wspominał bowiem w rozmowie z Finetem, że o ile byłaby taka możliwość, chciałby spotkać się z burmistrzem w jego domu. Przywoływał przy tym opinię Rakowskiego, który po powrocie do kraju miał niezwykle pochlebnie wyrażać się o sposobie, w jaki podejmował go podczas jego wizyty w Londynie ówczesny lord mayor. Mistrz ceremonii chętnie przystał na pomysł spotkania, przy czym zastrzegł, że Radziwiłł musiałby zrezygnować ze specjalnego traktowania i pierwszeństwa przed gospodarzem, na co ten łatwo się zgodził, uznając, iż – jak to przedstawił w swoich zapiskach Finet – „a thing was in reason not to be stood upon with a magistrat that was but annual, etc.”⁶¹.

Innego wieczora Janusz miał z kolei okazję znaleźć się wśród widzów jednego z przedstawień wystawianych w znajdującym się w Whitehall teatrze dworskim (*The Cockpit*)⁶². Wiadomo, że książę siedział w towarzystwie angielskich dam, a Karol I za pośrednictwem lorda szambelana zezwolił mu na zachowanie nakrycia głowy⁶³.

Pewne wątpliwości wzbudza data wyjazdu Radziwiłła z Londynu. Według Fineta książę przebywał tam jeszcze w czwartek 14/24 lutego,

⁵⁸ AGAD, ZBS, sygn. S.38, k. 364.

⁵⁹ *Ceremonies of Charles I*, s. 136.

⁶⁰ Finet odpowiedzialnością za to faux pas obarczył jednak otoczenie księcia, a dokładniej „his close fisted steward” (możliwe, że chodziło o Przypkowskiego, o którym wiadomo, że zajmował się finansami w czasie podróży); *ibidem*.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² Z całą pewnością chodzi o *Cockpit-in-Court*, umiejscowiony w obrębie pałacu Whitehall; na ten temat zob. J. H. Astington, *The Whitehall Cockpit. The Building and the Theater*, „English Literary Renaissance”, 12, 1982, 3, s. 301–318; L. Star, *Inigo Jones and the Use of Scenery at the Cockpit-In-Court*, „Theatre Survey”, vol. 19, 1978, 1, s. 35–48.

⁶³ *Ceremonies of Charles I*, s. 137.

bo tego dnia miała mieć miejsce wizyta w Tower i ucztą u burmistrza⁶⁴. Natomiast zarówno relacja jednego z towarzyszy księcia, jak i korespondencja Gussoniego wspominają o 13/23 lutego jako dacie wyjazdu⁶⁵. Według tej pierwszej oba wspomniane tu wydarzenia miały miejsce dzień wcześniej niż to podaje mistrz ceremonii, a Janusz i jego orszak mieli opuścić miasto bezpośrednio po zakończeniu przyjęcia i po noclegu oraz obejrzeniu floty królewskiej stacjonującej w Rochester 14/24 lutego odplynąć do Francji⁶⁶.

Nie zmienia to faktu, że pobyt Janusza w Anglii trwał nie dłużej niż dwa tygodnie. Czy oznacza to, że rzeczywiście – jak to stwierdził Gussoni⁶⁷ – jego misja miała jedynie czysto ceremonialny charakter i nie można przypisywać jej żadnego istotniejszego znaczenia politycznego? Wydaje się, że takie postawienie sprawy byłoby znacznym uproszczeniem. Nawet na podstawie ograniczonej bazy źródłowej, którą dysponujemy, możemy bowiem pokusić się o wysunięcie pewnych wniosków co do tego, w jaki sposób strona angielska odebrała przyjazd młodego dyplomaty, a także co mogło stanowić jej właściwą – poza poinformowaniem o wynikach elekcji – treść.

Nie ulega wątpliwości, że misja ta była ważnym sygnałem ze strony Władysława IV, który miał nadzieję na ożywienie kontaktów z dworem angielskim, potencjalnie bardzo cennych w kontekście planów odzyskania Szwecji, ale także jako element np. w relacjach z Habsburgami. Trudno powiedzieć, na ile zawansowane były na tym etapie plany znane później jako tzw. projekt małżeństwa kalwińskiego Władysława IV, czyli ślubu z siostrzenicą Karola I, Elżbietą Wittelsbachówną, który miał dla obu tych kwestii ogromne znaczenie, ale biorąc pod uwagę istotne zaangażowanie Krzysztofa Radziwiłła (oraz kilku z jego współpracowników, w tym towarzyszącego Januszowi w Anglii Aleksandra Przypkowskiego) w całą sprawę, trudno nie podejrzewać, że misja młodego księcia mogła być traktowana jako swoisty wstęp do dalszych kroków w tym kierunku⁶⁸.

⁶⁴ Ibidem, s. 136.

⁶⁵ CSPV 23, s. 70–79, nr 117; AGAD, ZBS, sygn. S.38, k. 362.

⁶⁶ AGAD, ZBS, sygn. S.38, k. 362; por. M. Chachaj, op. cit., s. 140.

⁶⁷ „The Ambassador of Poland departed the day before yesterday, having discharged his brief and merely complimentary embassy in a few days”, CSPV 23, s. 70–79, nr 117.

⁶⁸ Nie ulega wątpliwości, że już w późniejszym okresie, gdy rzeczywiście prowadzono rozmowy w sprawie związku pomiędzy Władysławem i siostrzenicą Karola I, Krzysztof Radziwiłł był traktowany przez stronę angielską jako jeden

Interesujące jest, że działania związane z wysłaniem poselstwa do Hagi, Brukseli i Londynu Władysław podjął praktycznie natychmiast po elekcji. Fakt, iż Janusz przebywał już w Zjednoczonych Prowincjach, powodował, że był w stanie rozpocząć realizację swego zlecenia dużo szybciej, niż gdyby podróżował z Rzeczypospolitą. Nie ulega jednak wątpliwości, że tempo nie odgrywało jednak tak wielkiej roli, jak sama osoba dyplomaty. W przypadku poselstwa do Anglii, powierzając je właśnie Januszowi, nowy polski władca wykonywał bowiem wyraźny ukłon w stronę Karola I, jego siostry królowej czeskiej i całego obozu protestanckiego. W Anglii od dawna zdawano też sobie sprawę z pozycji Krzysztofa Radziwiła – dyplomacja Stuartów upatrywała w nim ważnego partnera, zwracała uwagę na fakt, że pełni rolę przywódcy protestantów w Rzeczypospolitej, a także kreowała go na osobę, która w dużej mierze przyczyniła się do wyboru nowego władcy i cieszy się jego szczególnymi łaskami⁶⁹. Książę utrzymywał regularne kontakty z Francisem Gordonem – które miały ożywić się jeszcze bardziej w przyszłości – i zapewniał go o swojej przychylności dla Anglii. Tych argumentów użył zresztą Gordon, zapowiadając przyjazd Janusza. Słowa pochodzące z jego listu do Londynu – „I doubt not His Majesty will gratuslie receave the young Prince” – świetnie podsumowują opinię agenta, który próbował wyjaśnić swoim zleceniodawcom, że przyjazne przyjęcie młodego dyplomaty może przynieść liczne korzyści związane np. z dalszą protekcją dla interesów angielskich w Rzeczypospolitej ze strony jego ojca, który odgrywał kluczową rolę w polsko-litewskim życiu politycznym⁷⁰.

Sugestia Gordona z całą pewnością została podchwyczona w Anglii, czego przejawem była wspomniana powyżej decyzja o pokryciu przez dwór kosztów związanych z pobytom Janusza w stolicy. Jeśli dodamy

z gwarantów projektu; *The Correspondence of Elizabeth Stuart, Queen of Bohemia*, vol. 2, ed. by N. Akkerman, Oxford–New York 2011, s. 326. Nie można też wykluczyć, że odegrał on pewną rolę w genezie planu małżeństwa kalwińskiego, który mógł się pojawić nawet przed elekcją, choć trudno wskazać kiedy dokładnie; por. J. Dür-Durski, *Daniel Naborowski: monografia z dziejów manieryzmu i baroku w Polsce*, Łódź–Wrocław 1966, s. 125; R. Skowron, op. cit., s. 123.

⁶⁹ J. K. Fedorowicz, *England's Baltic Trade in the Early Seventeenth Century. A Study in Anglo-Polish Commercial Diplomacy*, Cambridge 1980, s. 27.

⁷⁰ Gordon podkreślał też rolę Krzysztofa dla funkcjonowania i przyszłości protestantów w Rzeczypospolitej, pisząc: „[He is] a Prince of Great power in this kingdome [...], the Prime protector and Mantainer of true religion in all Poland and hath done much for the libertie of the Reformed Churches in this Parliament [sejm elekcyjny]”, TNA, SP88/8, f. 122.

do tego zainteresowanie osobą dyplomaty ze strony wybitnych postaci angielskiego dworu oraz nader przyjazne – jakby wynikało z podkreślających je źródeł – nastawienie do niego samego władcy, wydaje się, że młody dyplomata rzeczywiście doświadczył szczególnego traktowania. Nie należy też jednak zapominać o dobrym wrażeniu, jakie wywołał w Londynie młody poseł. Z relacji Fineta jasno wynika, że Janusz zaskarbił sobie jego sympatię, szukając jego rady i stosując się do otrzymanych od niego zaleceń w kwestiach zachowania podczas oficjalnych audiencji oraz mniej oficjalnych spotkań. Radziwiłł wzbudzał też zainteresowanie z racji młodego wieku oraz faktu, że misję powierzono mu w czasie podróży edukacyjnej – Finet informował o jego studiach w Lejdzie – oraz znajomości języków, którą ewidentnie zaimponował Anglikom⁷¹. Na młody wiek oraz potęgę i znaczenie polityczne rodu, z którego pochodził dyplomata, zwracał uwagę choćby sir George Gresley. Określił on wiek Janusza na mniej niż dwadzieścia lat, jednak mimo tego uznał go za „the most confident man in his carrying and speech that I ever saw”⁷². Równocześnie najwyraźniej połączył z osobą posła pewne informacje na temat jego ojca – wspominał bowiem też o tym, iż miał on być jednym z najpotężniejszych i najbogatszych ludzi w Rzeczypospolitej (z rocznym dochodem w wysokości 200 tys. funtów i mogącym zmobilizować z łatwością 40 tys. jazdy) oraz wspierać Gustawa Adolfa⁷³.

Wszystko wskazuje też, że w czasie pobytu Janusza w Londynie niemal na pewno były poruszane tematy polityczne, i to o potencjalnie istotnym znaczeniu nie tylko dla relacji pomiędzy monarchią Stuartów a Rzeczpospolitą, ale także dla szerszej sytuacji międzynarodowej. Nie znamy przebiegu prywatnych rozmów ambasadora z Karolem I, ale biorąc pod uwagę, iż dyplomata wspominał, że podczas spotkań z osobami z najbliższego otoczenia króla – należącymi do grupy powszechnie określanej mianem „fakcji hiszpańskiej” – jasno dawały

⁷¹ Możliwe zatem, że do Londynu nie dotarły informacje na temat wcześniejszych wydarzeń w Lejdzie, gdzie Janusz został wplątany w skandal związany z zachowaniem członków jego orszaku i gdzie sam zachował się w sposób, który wywołał negatywne reakcje; R. T. Tomczak, *Podróż młodego magnata do szkół – książkę Janusz Radziwiłł w cudzych krajach (1628–1633)*, w: *Społeczne i kulturowe uwarunkowania edukacji Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Materiały z badań*, cz. 2, red. K. Puchowski, wstęp i oprac. J. Orzeł, Warszawa 2018, s. 134–139.

⁷² *The Court and Times of Charles the First*, loc. cit.

⁷³ Ibidem. Wątek wsparcia przez Krzysztofa, i protestantów w ogóle, kandydatury Gustawa Adolfa był obecny w informacjach z Rzeczypospolitej docierających do Anglii w 1632 r.

mu one do zrozumienia, że w Anglii z radością powitano by zaangażowanie polskiego władcy w sprawie odzyskania Palatynatu przez synów Fryderyka V, można przypuszczać, że temat ten mógł się podczas nich pojawić. Sam Janusz stwierdzał zresztą otwarcie, że zaangażowanie Władysława na rzecz siostrzeńców angielskiego władcy byłoby najlepszym sposobem na uzyskanie jego poparcia. Dodatkowym sposobem na pozyskanie przez Władysława popularności wśród poddanych Karola I miało być zdaniem dyplomaty odnowienie przywilejów handlowych dla angielskich i szkockich kupców aktywnych w Rzeczypospolitej⁷⁴. Biorąc pod uwagę ambicje polskiego władcy, liczącego na odzyskanie szwedzkiego tronu, na którym do niedawna zasiadał cieszący się ogromną popularnością wśród angielskiego społeczeństwa Gustaw Adolf, nacisk położony przez młodego Radziwiłła na te kwestie może świadczyć, że mimo młodego wieku i ograniczonego doświadczenia dość dobrze orientował się on w realiach międzynarodowej polityki. Wiemy natomiast, że w Londynie komentowano też przebieg wcześniejszej misji Radziwiłła w Hadze i przypuszczano, iż może ona przyczynić się do poprawy relacji między Rzeczpospolitą a Zjednoczonymi Prowincjami⁷⁵.

Zlecenie właśnie Januszowi Radziwiłłowi zadania odwiedzenia dworu londyńskiego w imieniu nowo obranego polskiego władcy było też zapewne demonstracją bliskich relacji nowego króla z Krzysztofem Radziwiłłem, a możliwe, że także, obok nominacji dla Janusza na podkomorstwo nadworne litewskie, formą podziękowania za poparcie w czasie elekcji. Zastanawiać może jedynie fakt, że po wykonaniu zadania młodemu Radziwiłłowi nie było wcale spieszenie do powrotu do kraju, choć powinien był złożyć raport z przebiegu swoich misji. Wiadomo, że pisał w tej sprawie do króla⁷⁶, jednak osobiście przedstawił władcy relację dopiero w połowie listopada 1633 r., po przybyciu do obozu pod Smoleńskiem⁷⁷.

Podsumowując, nie ulega wątpliwości, że misji Janusza Radziwiłła w Londynie nie można przypisać wyjątkowego znaczenia dla dziejów polsko-litewskiej dyplomacji czy nawet relacji pomiędzy

⁷⁴ BCz, rkps 362, Akta za Zygmunta III. 1611–1633, k. 260–261. Nie ulega wątpliwości, że na rzecz poprawy sytuacji angielskich kupców w Rzeczypospolitej lobbował w czasie wydanej przez siebie kolacji burmistrz Londynu; AGAD, ZBS, sygn. S.38, k. 361.

⁷⁵ *The Court and Times of Charles the First*, loc. cit.

⁷⁶ BCz, rkps 362, k. 260.

⁷⁷ H. Wisner, op. cit., s. 42.

Rzeczpospolitą a Anglią. Poselstwo późniejszego wojewody wileńskiego było jednak z pewnością jednym z pierwszych przejawów aktywizacji polityki zagranicznej Rzeczypospolitej, którą przyniosły pierwsze lata panowania Władysława IV, i nie miało jedynie – jak to dotychczas zwykle uważano – czysto ceremonialnego wymiaru⁷⁸. Z perspektywy samych Radziwiłłów było ono oczywiście kolejnym potwierdzeniem ich szczególnej pozycji w Rzeczypospolitej⁷⁹. Analiza wydarzeń rozgrywających się w Londynie w lutym 1633 r. pokazuje jednak przede wszystkim to, w jaki sposób tę wyjątkową rolę postrzegano w Europie i jak mogła ona wpływać na relacje Rzeczypospolitej z innymi krajami.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie: Zbiór Branickich z Suchej, sygn. S.38
Biblioteka Książąt Czartoryskich – Muzeum Narodowe w Krakowie: rkps 362
Biblioteka Narodowa w Warszawie: Biblioteka Ordynacji Zamojskiej, sygn. 1161
The National Archives, Kew: State Papers Poland, 88/8

Źródła drukowane

- Calendar of State Papers Relating to English Affairs in the Archives of Venice*, vol. 23: 1632–1636, ed. by A. B Hinds, London: His Majesty's Stationery Office, 1921, s. 70–79, <http://www.british-history.ac.uk/cal-state-papers/venice/vol23/pp70-79> (15 X 2015)
Ceremonies of Charles I. The Note Books of John Finet Master of Ceremonies, 1628–1641, ed. by A. J. Loomie S.J., New York 1987
The Correspondence of Elizabeth Stuart, Queen of Bohemia, vol. 2, ed. by N. Akkerman, Oxford–New York 2011
The Court and Times of Charles the First, vol. 2, ed. by Th. Birch, London 1848
Newsletters from the Caroline Court, 1631–1638. Catholicism and the Politics of the Personal Rule, ed. by M. Questier, London 2005 (Camden 5th Series, vol. 26)

⁷⁸ We wskazówkach Krzysztofa Radziwiłła padły słowa mówiące, że „non est operosa tylko officiosa Legatio”, jednak ewidentnie odnoszą się one do poselstwa na dwór Izabeli Klary Eugenii. Temu zleceniu poświęcono zresztą w tym tekście najmniej uwagi; por. BN, BOZ, sygn. 1161, s. 125–126. Należy podkreślić, że na polityczny wymiar misji zwracał jednak uwagę E. Kotłubaj, op. cit., s. 27.

⁷⁹ BN, BOZ, sygn. 1161, s. 124.

Opracowania

- Astington J. H., *The Whitehall Cockpit. The Building and the Theater*, „English Literary Renaissance”, 12, 1982, 3, s. 301–318
- Augustyniak U., *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła*, Warszawa 2001
- Chachaj M., *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*, Lublin 1995
- Dür-Durski J., *Daniel Naborowski: monografia z dziejów manieryzmu i baroku w Polsce*, Łódź–Wrocław 1966
- Fedorowicz J. K., *England's Baltic Trade in the Early Seventeenth Century. A Study in Anglo-Polish Commercial Diplomacy*, Cambridge 1980
- Kalinowska A., *Polscy dyplomaci na dworze Karola I Stuarta w Dziennikach sir Johna Fineta*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, 3, 2003, 1, s. 121–146
- Kotłubaj E., *Życie Janusza Radziwiłła*, Wilno–Witebsk 1857
- Mrowcewicz K., *Małe folio*, Warszawa 2011
- Sharpe K., *The Personal Rule of Charles I*, News Haven–London 1992
- Skowron R., *Pax i Mars. Polsko-hispańskie relacje polityczne w latach 1632–1648*, Kraków 2013
- Star L., *Inigo Jones and the Use of Scenery at the Cockpit-In-Court*, „Theatre Survey”, vol. 19, 1978, 1, s. 35–48.
- Tomczak R. T., *Podróż młodego magnata do szkół – książę Janusz Radziwiłł w cudzych krajach (1628–1633)*, w: *Společne i kulturowe uwarunkowania edukacji Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Materiały z badań*, cz. 2, red. K. Puchowski, wstęp i oprac. J. Orzeł, Warszawa 2018, s. 125–148
- Wasilewski T., *Janusz Radziwiłł*, PSB, 30, 1987, s. 208–215
- Wisner H., *Janusz Radziwiłł 1612–1655: wojewoda wileński, hetman wielki koronny*, Warszawa 2000

Janusz Radziwiłł's Mission to London (1633)

In February 1633, the twenty-one-year-old Janusz Radziwiłł, son of Krzysztof Radziwiłł, arrived in London as an ambassador of the newly-elected Polish king, Władysław IV. The specifics of the mission and the young magnate's stay in England have not hitherto been well known, since it was impossible – due to limited number and quality of primary sources – to determine, for example, the exact dates of his visit, the list of his contacts, ceremonial issues as well as reactions to his activities.

Thanks to the analysis of new Polish and English primary sources, it is now possible to reconstruct all these issues in detail: one can now confirm, for example, that the ambassador spent in England two weeks, had three audiences with Charles I, and received preferential treatment when it comes

to covering the costs of his stay, which was against the rules introduced only a few years earlier.

This proves that the young Radziwiłł's stay in London was not of only a strictly ceremonial nature. The way he was treated by the English court and the details of the mission should be interpreted as a manifestation of the new Polish ruler's active approach to foreign policy and the importance of the Radziwiłł family in the international arena.

Dr Anna Kalinowska – Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN, jest historykiem epoki nowożytnej specjalizującym się w historii dyplomacji oraz obiegu informacji w Rzeczypospolitej i Europie Zachodniej w końcu XVI i w XVII w.

Anna Kalinowska – PhD, Tadeusz Manteuffel Institute of History, Polish Academy of Sciences; she is a historian of the early modern period, working mainly on diplomatic and news history in Poland-Lithuania and Western Europe in the late sixteenth and seventeenth centuries.

E-mail: akalinowska@ihpan.edu.pl